

Edycja Regionalna 20/11/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 272 (6312)
ŚRODA, 18. XI. 64 r.

Francuska opinia publiczna poruszona

WSTRZĄSAJĄCA EKSMISJA MATKI 7 DZIECI

PARYŻ. Francuska opinia publiczna jest wstrząśnięta niesłychaną eksmisją, jakiej ofiarą padła we wsł. Rochefort — Sur-Loire w departamencie Maine-et-Loire matka siedmiorga dzieci, mająca za sobą straszliwe przeżycia z okresu deportacji do Niemiec w czasie natchmiastową reakcję prasy i radi.

RODZINA ROBOTNIKA ROLNEGO Rene Bouton mieszkająca w pobliżu Rochefort zatrzymała nakaz opuszczenia zajmowanego przez nią domu. Ze względu na nadchodzącą zimą Bouton ustłował przesunąć termin eksmisji, jednak ubiegłej soboty zjawili się w jego mieszkaniu woźny sądowy i żandarmi z nakazem natchmiastowego opuszczenia domu. Pani Bouton, matka siedmiorga dzieci w wieku od 6 do 20 lat zamknęła się nerwowo i próbowa-

ła stawiać opór. Gdy powiadomiony o przyjeździe żandarmów mąż wrócił z pracy zastał żonę przywiązaną do pnia drzewa i w stanie krwawej depresji nerwowej, podczas gdy żandarmi wyrzucali na podwórze ich skromny dobytek. Po zakończeniu eksmisji nieszczęśliwą kobietę skrepowaną i zamkniętą w kajdanki zaprowadzono na powrozie na merostwo. Stamtąd ze względu na skrajnie wyczerpanie odwieziono ją do szpitala.

Tymczasem eksmitujący przez wieżi dobytek rodziny Bouton do walącej się rudery oddalonej o 7 kilometrów. Nieszczęśliwą rodziną zapiekowała się miejscowa ludność. W jakim kraju i w jakim wieku żyjemy — zapytują dzienniki francuskie opisując tę ponurą historię.

ROZMOWY byznesmenów amerykańskich w Moskwie

MOSKWA PAP. W Moskwie toczy się nadal nieoficjalne rozmowy „przy okrągłym stole” między liczną grupą prezesów i dyrektorów wielkich amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych i banków, z kierownikami radzieckich organizacji państwowych.

W dniu 16 listopada z byznesmenami amerykańskimi spotkali się zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR K. Rudniew, minister handlu zagranicznego ZSRR N. Patoliczew i wiceminister rolnictwa P. Morozow.

Spotkania „przy okrągłym stole” odbywają się z inicjatywy przedstawicieli amerykańskich kół handlowo-przemysłowych i mają na celu zbadanie możliwości rozszerzenia radziecko-amerykańskiej wymiany towarowej.

Tajemnicza afera na lotnisku rzymskim

RZYM (wł.) Urzędnicy celní odkryli wczoraj przypadkowo w skrzyni złożonej na lotnisku Fiumicino spletanego i odurzonego narkotykami mężczyznę. Jeśli dochodzące ze skrzyni zwróciły uwagę urzędników. Skrzynia była nadana jako bagaż lotniczy do ZRA.

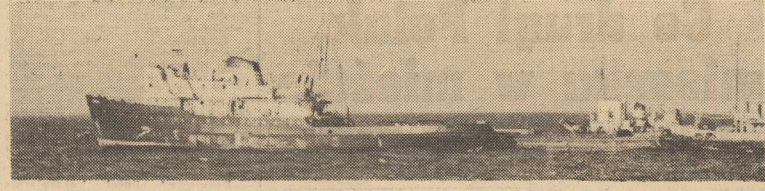
Policja, która wszczęła śledztwo, nie ujawniła nazwiska mężczyzny.

WYPADEK Geraldiny Chaplin

PARYŻ PAP. W pobliżu miejscowości Marbella w Hiszpanii wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której jedną z ofiar była Geraldine Chaplin, córka Charlie Chaplina. Geraldine Chaplin, która przebywała w Hiszpanii grając jedną z ról w nakręcanym tam filmie, odniosła obrażenia. Ranny został również jadący z nią aktor francuski, Alain Belmondo brat Jean Paul Belmondo.

Popularny aktor francuski Jean-Paul Belmondo w otoczeniu Sophie Daulier i Geraldine Chaplin w nowym filmie, realizowanym w Nici, pt. „Piękno letniego ranka”.

Z Konstancy do kraju



Komitet 24 potwierdza decyzje w sprawie Adenu

NOWY JORK PAP. We wtorek Komitet 24 do spraw dekolonizacji potwierdził swe poprzednie decyzje w sprawie Adenu i wezwał W. Brytanię do ich niezwłocznej realizacji.

Przemawiając we wtorek przed głosowaniem nad rezolucją, która zaaprobowana została 18 głosami przy 5 wstrzymanych się (w tym W. Brytania i USA), przedstawiciele Iraku, Syrii i ZSRR wskazywali, iż rząd brytyjski zamiast realnie zwołać polecenia ONZ, rozpętał wojnę kolonialną przeciwko ludności Adenu i przyległym portofektoratom.

AMERYKANIE O KENNEDY'EM

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z przeprowadzonej ankiety 42 proc. Amerykanów uważa Johna Kennedy'ego za jednego z największych prezydentów w dziejach USA. Około 43 proc. Amerykanów wspomniało go jako „dobrego prezydenta”, a tylko 3 proc. wyrażało się krytycznie o jego rządach.

Świat protestuje

NA CAŁYM ŚWIECIE rozszerza się fala protestów przeciwko decyzji rządu zachodniemieckiego w sprawie nie przedłużania okresu scieżnia zbrodni hitlerowskich poza maj 1965 r. Ze wszystkich prawie krajów europejskich, a także z innych części świata napływają do rządu bnińskiego listy protestacyjne.

Nowy termin Miejskiej Konferencji Partyjnej

KOMITET Miejski PZPR zawiadania delegatów na XII Konferencję Sprawozdawczą - Wyborczą, członków Plenum i zastępców członków Plenum, członków i zastępców Komisji Rewizyjnej oraz zaproszonych gości, że XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborczą w dniach 20—21.XI.64 r. nie odbędzie się. Nowy termin konferencji ustalono na dzień 26—27.XI.64 r. godz. 15. Wyslane zaproszenia oraz materiały ważne są na konferencję w nowym terminie.

Min. Rapacki udaje się do Meksyku

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie rządu Meksyku min. spraw zagranicznych Adam Rapacki uda się w najbliższych dniach do stolicy tego kraju, by uczestniczyć w charakterze przedstawiciela PRL w uroczystościach przekazania władzy nowo wybranemu prezydentowi Meksyku dr Gustavo Diaz Ordazowi.

Polska delegacja na XIX sesję ONZ

WARSZAWA PAP. 1 grudnia br. rozpoczynają się w Nowym Jorku obrady XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którą udaje się delegacja PRL, której przewodniczy Adam Rapacki.

KATASTROFA SAMOLOTU

NOWY JORK. Na Atlantyku w pobliżu amerykańskiej bazy Argentia rozbił się samolot marynarki wojennej USA. 10 osób zostało zabitych.

Oficerowie policji z Hamburga oskarżeni o morderstwa

BONN PAP. Wczoraj aresztowano w Hamburgu dwóch oficerów policji, Hoffmanna i Wohlaufa pod zarzutem udziału w wymordowaniu 10 tysięcy Żydów polskich w rejonie Lublina. Jako oficerowie hitlerowskiej policji kierowali oni od czerwca 1942 r. do wiosny 1943 „akcjami przesiedlania” i organizowali transporty Żydów, kierując je do obozu zagłady w Treblince. Przy formowaniu tych transportów rozstrzelivano chorych, ułomnych i nie mowiących.



Kodeks dla ludzi

(Dalekopisem z Warszawy)

WCZORAJSZA sejmowa dyskusja rolla się od artykułów i paragrafów. Jeżeli do tego dodać, że jej treścią nie były przepisy określające „co wolno, a czego nie wolno”, i że dyskusja dotyczyła wyłącznie samego trybu postępowania przed sądami, to mogłoby się zdawać, że te mał ten interesować może tylko prawników. A jednak...

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO — bo to on był głównym przedmiotem sejmowych obrad — określa w jaki sposób obywatel może dochodzić swoich praw i zawiera interesujące właśnie obywatela gwarancje procesowe. O nich to mówił obszernie referent projektu KPC poseł Jerzy Jodłowski, na nich głównie zatrzymywali się dyskutanci, posłowie Wasilkowski, Sitek, Gierzyński i Piotrowska.

Bo do sądów wpływa rocznie średnio ok. 750 tysięcy spraw cywilnych, w których uczestniczą w charakterze stron i świadków ok. 3 miliony ludzi. Jakże to są sprawy? Między innymi ok. 10 tys. spraw o ustalenie ojcostwa, do 35 tys. spraw o alimenty, tydzień spraw rozwodowych, ok. 11 tys. spraw o eksmisję, do 17 tys. spraw o odszkodowania wypadkowe. A w tzw. postępowaniu nieprocesnym — do 46 tys. spraw opiekuńczych, 14 tys. spraw w ograniczeniu władzy rodzicielskiej, 11 tys. spraw o podział spadku...

Już samo to wyliczenie dowodzi, że krąg ludzi stykających się z mocą sądu jest zdatny z problemami postępowania cywilnego jest bardzo szeroki.

A CO NOWEGO WNOŚNI NOWY KODEKS? Jest on przede

wszystkim kodyfikacją, tzn. uporządkowaniem i ujednoczeniem przepisów obowiązujących od r. 1930 i od tego czasu nowelizowanych w sposób doraźny i cząstkowy aż 30 razy. A więc jasność i przejrzystość. Podstawą obecnej kodyfikacji jest również konieczność przystosowania KPC do nowego Kodeksu Cywilnego i nowego Ko-

deksu Rodzinnego i Opiekuńczego.

Główne zmiany w KPC sprządzają się do uproszczenia postępowania w sprawach wynikających ze stosunków pracy, umożliwienia udziału organizacji społecznych w procesie cywilnym w obronie interesów obywatela, zwiększenia skuteczności postępowania egzekucyjnego (alimenty) i wzmocnienia ochrony własności społecznej.

Prócz KPC Sejm przyjął wczoraj przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego i zatwierdził dekret Rady Państwa o amnestii. Moż na więc wczorajszą dzień sejmowy śmiało nazwać dniem prawniczym. I dniem bardzo ciekawym. (m.b.)

Co drugi Polak mieszka w mieście

DYNAMICZNY rozwój naszej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu, powoduje szybkie tempo urbanizacji kraju. Rozwijają się miasta, stale rośnie liczba ich mieszkańców.

W 1939 roku w miastach i osiedlach typu miejskiego zamieszkiwało w Polsce 10,2 mln ludzi. Bezpośrednio po wojnie w 1946 r. tylko 7,4 mln. Natomiast w chwili obecnej liczba mieszkańców miast wynosi ok. 15 mln osób, co oznacza, że co drugi obywatel Polski żyje w mieście lub osiedlu typu miejskiego.

Tak znaczny wzrost ludności miejskiej powoduje konieczność szybkiego rozwoju bazy komunalnej. W tej dziedzinie w okresie 20-lecia PRL nastąpiły wydatne — chociaż wciąż jeszcze niedostateczne — zmiany. Np. liczba izb mieszkalnych w miastach wzrosła z 5 465 tys. w 1939 r. do przeszło 9 430 tys. w 1962 r. Pozwoliło to na obniżenie statystycznego wskaźnika zagęszczenia z 1,9 mieszkańca na 1 izbę w 1939 r. do 1,51 mieszkańca w 1962 r.

Znacznie zwiększyła się również liczba mieszkańców korzystających z urządzeń wodociagowych, gazowych, kanalizacyjnych itp. Z urządzeń wodociagowych korzysta obecnie ok. 70 proc. ogółu mieszkańców miast i osiedli, podczas gdy przed wojną zaledwie 38 p.c. W gaz zaopatrywanych było przed 1939 r. 116 miast, a obecnie prawie 300.

Nastąpił też rozwój komunikacji miejskiej, która posiadają obecnie 163 miasta; przed wojną tylko 37. Zwiększyła się znacznie liczba autobusów. Po ulicach naszych miast krąży obecnie 4,3 tys. wozów tramwajowych, ponad 4 tys. autobusów i ok. 350 trolejbusów, pod-

czas gdy przed wojną przedsiębiorstwa i zakłady komunikacyjne dysponowały w sumie 2 tys. wagonów tramwajowych i niewielką liczbą autobusów. (BNF—PAP)

„Moja gejsza” zakupiona przez CWF

WARSZAWA PAP. Wśród najnowszych nabytków CWF znalazło się kilka głosnych dzieł kineematografii światowej.

We Włoszech zakupiono film Nani Loya „CZTERY DNI NEAPOLU” z Francji wprowadzono znakomity film dokumentalny Federica Rossia „UMRZEC W MADRYCIE” o hiszpańskiej wojnie domowej.

Z Stanów Zjednoczonych otrzymano doskonałą komedię reż. Jacka Curdilla „MOJA GEJSZA” z Shirley McLaine, Ivesa Montandem i Edwardem G. Robinsonem. Zakupiono także dwa filmy węgierskie „KARAMBOL” i „CO SŁYCHAĆ, MŁODY CZŁOWIEKU”, a także hiszpański film nowelowy „OD RÓŻY DO CHRZYSTEMY”.

W Tatrach minus 10 st. i burze

ZAKOPANE PAP. W Tatrach padał wczoraj śnieg; następnie przeszła burza z silnymi wyładowaniami elektrycznymi. W okolicy Kasprowego Wierchu rozszalała się wichura. Siła wiatru dochodziła do 36 m na sekundę. Temperatura spadła do minus 10 stopni.

„AUTOSTOPEM”

„ZWIEDZIEM całą Polskę autostopem. Chciałem zwiedzić także inne kraje. Nie mam pieniędzy ani rodziny za granicą...”. Taki był sens usprawiedliwieni Kazimierza B. Wyropica dał je początkowo przed znajomymi i kolegami, chcąc zdobyć potrzebne informacje, potem przed oficerami Immigration Office, potem przed kapitanem statku, wreszcie przed prokuratorem i przed sądem. Kazimierz B., student Studium Nauczycielskiego w Łodzi, zapalony turysta i ciekawy świata, młody, bo 20-letni człowiek, dla zaspokojenia swojej pasji dopuścił się tak poważnego przestępstwa, jakim jest nielegalne przekroczenie granic Polski.

Był sierpień, Kazimierz B. zdał część egzaminów na Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie miał zamiar studiować, a w przerwie między nimi wybrał się autostopem z Wrocławia do Szczecina. Tu zatrzymał się u znajomych, po czym rozpoczął przygotowania do wojażu. Od swoich kolegów, słuchaczy Wyższej Szkoły Mar. Woj. i Szkoły Morskiej, nawiązał się uprzednio danych dotyczących budowy statku, rozmieszczenia włazów i ładowni, a także nabył wiadomości na temat zwyczajów i pracy marynarzy w czasie służby na morzu. Przebijając w Szczecinie, Kazimierz B. niepostrzeżenie dostał się na statek w charakterze pasażera na gapi, czyli tzw. blindy.

- We Wrocławiu — sklepy warzywne
● W Zielonej Górze — handel mięsem

Grupy kontrolerów przystępują do akcji

MINAŁ JUZ MIESIĄC OD UCHWAŁY KIMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINI STRÓW I CRZZ W SPRAWIE KONTROLI SPOŁECZNEJ W HANDLU, GASTRONOMII I USŁUGACH. CO W TYM CZA SIE ZROBONO, ŻEBY OD UCHWAŁY PRZEJŚĆ DO KON KRETNEGO DZIAŁANIA?

ZACZĘTO od powołania centralnego zespołu, wytyczającego i koordynującego główne kierunki działania kontroli społecznej w kraju; przewodniczącym zespołu została sekretarz CRZZ, Irena Janiszewska. Jednocześnie powstały wojewódzkie zespoły kontroli społecznej, którym przewodniczą urzędnicy sekretarza socjalni WKZZ. Do końca listopada br. są również powoływane niektóre zespoły powiatowe.

GRUPY KONTROLERÓW

RADY ZAKŁADOWE, w porozumieniu z zarządami okręgowymi związków branżowych, przystąpiły do typowania grup kontrolerów społecznych spośród osób zatrudnionych w zakładach pracy. Przegląd nie grupa taka składa się z trzech do dziewięciu pracowników, w zależności od liczebności zakładu i charakteru przedsiębiorstwa. Jednak w wielkich zakładach przemysłu kluczowego tworzy się grupy o wiecie liczebności, np. w lubelskiej PSO 35-osobowa.

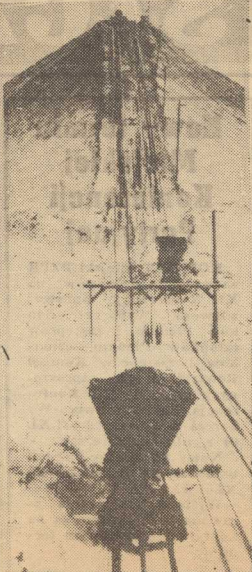
„Docelowe” ilości kontrolerów społecznych — ank, jak je dziś widzą zespoły wojewódzkie — będą wynosiły: w woj. bydgoskim 1 500 osób, w eńolskim 700, w lubelskim 500, we wrocławskim 3 tysiące osób.

SZKOLENIE I PIERWSZE KONTROLE

W NIEKTÓRYCH WOJEWÓDZTWACH zaczęto już szkolić grupy wytypowanych kontrolerów m. in. w Poznaniu i Szczecinie. Natomiast pierwsze kontrole społeczne miały miejsce we Wrocławiu, gdzie pięćdziesięciu aktywistów przeprowadziło kontrole sklepów warzywno-owocowych, zwracając uwagę na ich zaopatrzenie, jakość towaru i pobierane ceny. W Zielonej Górze grupy kontrolujące sklepy mięsne stwierdziły w 11 wypadkach różne uchybienia, a nawet poważne nadużycia, o których poinformowano zespół wojewódzki.

Wszystkie wojewódzkie komisje związków zawodowych i biuro związków warszawskiej i białoostockiej) odbyły już plenarne posiedzenia, poświęcone sprawie kontroli społecznej w handlu, gastronomii i usługach. Na posiedzeniach rozpatrzono sytuację w tych dziedział gospodarki na własnym terenie i ustalono ostateczne terminy powołania grup kontrolerów społecznych oraz plany kontroli do końca bieżącego roku. (i.f.)

Wystawa fotografii artystycznej



NA DOROCZNEJ Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii Artystycznej otwartej w salach warszawskiej „Zachęty” rzuciła się w oczy przerwana fotografia nie mających nie wspólnego z faktem modnym do niedawna formalistycznym umowa-niem tematu. Na zdjęciu: jedna z wystawowych prac „Hłada” Franciszka Stojaka z Katowic.

Morderca ekspedientki przed sądem

KOSZALIN PAP. Dziś przed sądem w Koszalinie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Zygmuntowi LIPIŃSKIEMU, który w październiku br. zamordował Aleksandrę Skalską — ekspedientkę sklepu GS w Gołicach. Lipiński zażądał od ekspedientki wydaną mu znajdującą się w kasecie pianażdy z utargu. Wobec wszczętego przez sprzedawczynię alarmu, bandyta ogłosił ją edwardnikiem, a następnie zadał jej kilka ciosów nożem. Ciosy okazały się śmiertelne. Po dokonaniu zbrodni, Lipiński zagarnął z kasy ok. 5 tys. zł oraz zrabował zabitej zegarek. Proces toczy się w trybie doraźnym.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „GDYNIA” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „RATAJ” — do Anglii z ładunkiem.
S/S „WROCLAW” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
S/S „KOPALNIA ZABRZE” — do Malin po rudę.

SZESZCZYN REJS „KOLNA”

DZISIAJ do Szczecina zawład parowiec PZM „Kolno”, kończąc szeszczyński rejs w służbie szeszczyńskiego armatora. Jest to jeden z najstarszych statków PZM, wybudowany w 1936 r. w Lubecie. „Kolno” pływa w trampingu bliższego i średniego zasięgu, a ostatnio obsługuje „most węglowy” między Szczecinem a portami Danii. Statek ten przewoził w służbie PZM 1 700 tys. ton ładunków. Dowódcą statku jest kpt. ż.w. STANISŁAW CZADER. Piękny jubileusz obchodzi także i mechanik tego statku — HIERONIM STARZYŃSKI — piętnastoletnie nieprzerwanej służby na s/s „Kolno”. Gratulujemy.

RYBOLÓWSTWO MORSKIE WYKONAŁO PLAN RÓZNY

RYBOLÓWSTWO morskie zameldowało o wykonaniu rocznego planu połowów w wysokości 23 tys. ton. Należy podkreślić, że rybacy przedsiębiorstw państwowych przekroczyli swe zadania, uzupełniając niedobory rybolowstwa spółdzielczego i indywidualnego.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Temp. do 5 st. Wiatry dość silne i silne, północno — zachodnie.



W ładowni klucz między skrzynkami, znalazł dostatecznie dużo miejsca na ułożenie sobie legowiska. Jaki ekwipunek miał ze sobą kandydat na globtrottera? Wyliczanie będzie nader krótkie: jedną latarkę, jeden noż, 4 tabliczki czekolady i 500 złotych. Tak więc m/s „Ner” wyruszył w rejs, wioząc na swoim pokładzie, a raczej pod pokładem, niewidzialnego pasażera.

W czasie trwającej trzy doby podróży Kazimierz B. postąpił się czekoladą (zjadł tylko dwie tabliczki, pozostawiając sobie drugą połowę zapasu na drogę powrotną), mlekiem skondensowanym i sucharami, które znalazł w szalupie oraz wodą, po którą wychodził w nocy do masy oficerkiej. Trzeba przyznać, że dopisywało mu wyjątkowe szczęście, zarówno w trakcie przedostawania się na statek, jak i podczas rejsu, kiedy to o drugiej w nocy jakiś marynarz zauważył przemycającą cień, ale nie zwrócił nań większej uwagi. Trzydniowa podróż skończyła się. M/s „Ner” zawinął do portu. Gdy skończyły się formalności celno-pasportowe, na statek weszli robotnicy i rozpoczęli wyładunek towarów. Wśród kręcących się dokerów przez nikogo nie zauważony wyszedł na ląd Kazimierz B.

(c. d. n.)

JOTEF

DO LONDYNU (1)

„UMIAMI“ na greckim niebie

(Korespondencja własna ZAP)

„VISCONTI“ POWOLI OPADAŁ KU ZIEMI. Tam w dole, 8 tysięcy metrów pod nami, rozciągała się bajeczna panorama Aten. Jeszcze kilka wielkich okrążeń i potem delikatny wstrząs; znajdowaliśmy się już na Hellinikonie.

TUTAJ OTWIERA SIĘ PRZED NAMI szum greckiej rzeczywistości. Turystyka. Magiczne słowo, stanowiące 60% wielki skarb. Trafniej może byłoby napisać: nie uniciecznioną kopalnię złota.

TURYSTY! Padamy do stóp! Bądźcie czuli! Przywołajcie laszówkę! Zaprowadźcie do muzeum! Wskazajcie najlepszą a zarazem tanią restaurację! Oproszcie po Akropolis! I tak w nieskończoność.

TAKIE SĄ PIERWSZE WRAŻENIA. Potem przychodzi refleksje. Czy tylko zamiatowanie do handlu lub — narzucona

opłacana co prawda, ale zawsze — uprzejmość wobec zagranicznych przybyszów zachęcają Greków do półoficjalnego zebraństwa? Prawdy długo nie trzeba było szukać. Na imię jej — nędza. Chwilami tak przeobrażająca, że aż trudna do uwierzenia. Oto dziewczyna leżąca pod ścianą domu, półprzytomna z głodu i wycieńczenia, nie mogąca przelknąć ofiarowanego jej dziecięcego specjalu — rurki z kremem, oto w cieniu wspaniałego Partenonu inna dziewczynka, tuląca do siebie z płaczem braciarską — niemowlę i błagającą o kilka chociaż lent na mleko dla niego, oto chłopcy — czyszcibuty, którzy jeśli chcą pójść wieczorem do szkoły, muszą na to zarobić...

A PONAD TYM WSZYSTKIM, ten wysoko, na wspaniałych rzeźbach bieli marmurów bitrowcach, w konkursy gwiazdom rozalała się wieczorem tysiące różnobarwnych, drgających neonów, zapowiadających, że wszystkie jest pod dłońmi, że wszystko można kupić. Seki reklam angielskich, francuskich i amerykańskich, tylko jakoś nieproporcjonalnie mało greckich. Za to przybysza coraz więcej napisów z charakterystycznymi „umlautami“ i ortografią. „ZUN-DAPPE“, „MERCEDES“, „VOLKSWAGEN“. Nie tylko zresztą reklamują się firmy samochodowe. Każdą z tych neonów — to czaszka nowej historii Grecji i wykładają jej aktualnej sytuacji gospodarczej.

NIE PISANE PRAWO POWIADA, że pieniądze otwierają szlaki turystyczne. Marek na rynku greckim jest już sporo. Torują one jednak drogie chłuba przede wszystkim do cze goś niezmiernie cenniejszego, spoczywającego w nie ustalonych losiach we wnętrzu gór: Ellas, Rudy żelaza, chromu, miedzi, cynku, ołowiu, antymonu, niklu — toż to przecież nie bagatel! Wydobycić je może

ten kto posiada pieniądze i zbuduje bazę przemysłową. Grecja jak dotąd sama uczynić tego nie zdołała i można sądzić, że długo nie zdoła. Gra jest więc warta świeczki.

Obywatele Grecji wierzą jednak, że obecny rząd będzie rozsądniejszy i bardziej samodzielnym od Karamanisa. Można stwierdzić, że jest na pewno bardziej liberalny. Ale nawet przy najlepszych chęciach, dużo jeszcze czasu upłynie zanim Grecja wydziwnię się z kryzysu w jaki popadła w ciągu minionych lat.

JOHNSON JAKO „BOSS“

WSPÓŁPRACOWNICY przydenta Johnsona zafawijają obcy nie zasłużonego wypoczynku po kampanii wyborczej, która kosztowała ich niemal zdrowia. Lyndon B. Johnson jest bowiem szefem bardzo wymagającym. „Praca dla niego — pisze korespondent „New York Herald Tribune“, Douglas Kiker — wymaga wielkiego zaangażowania emocjonalnego. On sam bowiem traktuje współpracę ze swym personelem bardzo emocjonalnie i każdy najmniej się bład gotów jest uważać za brak lojalności, za nadużycie jego zaufania. „Zaufałem panu, a pan mnie zawiodł!“ — powiedział kiedyś do jednego ze współpracowników, który popełnił jakąś omyłkę. (m)

Charles aresztowany

JEDEN z najgenialniejszych współczesnych muzyków jazzowych, 34-letni niewidomy Murray Ray Charles, aresztowany został na lotnisku w Bostonie, gdy wysiadł z samolotu przybyłego z Kanady. Charles, od wielu lat narcoman, miał przy sobie niewielkie ilości heroiny i marihuany. (j.o.)



Wielostronne siły nuklearne NATO. (Rys. Kultrynkisy)

Z dnia na dzień

Niebezpieczne zbliżenie

DALSZE ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ MIĘDZY USA I NRF — OTO W SKŁOCIE POKOŚCIE OSTATNICH WASHINGTONSKICH ROZMÓW MINISTRÓW OBRONY VON HASSELA I MCNAMARA.

W TEJ CHWILI współpraca ta sięga głębiej niż kiedykolwiek i obejmuje najwięcej dziedzin, czy to w sprawie wspólnej strategii, w zakresie porozumienia na temat rozwoju nowych broni, w tym także taktycznej broni nuklearnej, czy wreszcie w kwestii tak konkretnej jak nowy portfel wojskowych zamówień zachodniemieckich w USA.

Ujawnione przy okazji wspomnianych rozmów szczegółowo, współpracę USA — NRF ukazują, że wiele z tego, co działo się w Pentagonie, nie będzie niebawem obce militarium bońskim.

Za tym pozostaniem kryją się określone cele każdej ze stron. Dla USA — przede wszystkim politycznej natury. A więc, m. in. chęć odgrzywania nadal głównej roli na kontynencie europejskim, co wobec opozycji de Gaulle'a wydaje się bez NRF niemożliwe.

I chociaż USA niechętnie widziałyby się sam na sam z NRF w układzie o Wielostronnych Siłach Nuklearnych, to reszaty opór rządów zachodnich skazuje je niejako na takie sąsiedztwo.

CELE NRF mają przede wszystkim charakter militarny. Udział NRF w WSN służyć ma w Bonn do zdobycia w przyszłości broni rakietowo-nuklearnej na użytek Bundeswehry.

Osiągnięty teraz w Waszyngtonie wysoki stopień współpracy wojskowej stanowi nowy krok na tej niebezpiecznej drodze. (j)

Kuchnia przyszłości

BERLIN. Ponad 800 różnych rodzajów potraw wydała „kuchnia przyszłości“ zainstalowana w dwóch wagonach restauracyjnych na terenach zajętych przez wystawę osiągnięć NRD przy Aiel Karola Marksa w Berlinie. Osobliwością tej kuchni jest nie tylko różnorodność wydawanych potraw, ale i niemal błyskawiczne tempo wykonania zamówienia, gdyż od jego przyjęcia do okuszenia gościa upływa niewiele ponad trzy minuty. „Tajemnicza“ tej sprawniej obsługi tkwi w dwóch nowoczesnych urządzeniach, które stanowią główne wyposażenie kuchni. Są to duża chłdnia, w której uprzednio przygotowane potrawy są zamrożone do minus 18 st. C oraz kuchenka w postaci aparatu ultradźwiękowego, przy którego pomocy w ciągu trzech minut zostanie podgrzane do plus 80 st. C jedno zamrożone danie, a w ciągu osmiu minut trzy różne potrawy. Wszystkie dania są uprzednio sporządzane przez wytrawnych kucharzy w centralnej kuchni znajdującej się w Berlinie — Schönfeld. (ZAP)

Ruchomy chodnik w metro paryskim

PARYSKIE METRO zafundowało swoim zmęczonym pasażerom pierwszy „tapis roulant“, czyli ruchomy chodnik o długości blisko 140 m, na stacji Chatelet w pobliżu Hal. Obładowane ciężkimi koszykami go spodnie domowe powitwały z zadowoleniem to udogodnienie. — „Światła rzecz — powiedziała pewna kobieta, dźwigająca w ramionach dziecko — brak jeszcze tyko krzesel“. (j)

ARMSTRONG - wujem Tomem

HOLLYWOOD. Znana powieść Harriet Beecher-Stowe „Chata wujka Toma“ zostanie wkrótce zekranizowana w Hollywood. Rele tytułową ma objąć... Louis Armstrong.

NA POZATEK dwa charakterystyczne głosy prasy zachodniej o dzisiejszych Węgrzech. Belgijski dziennik LLOYD ANVERSIS: „Podobnie jak my, Węgrzy również lubią dobrze zjeść, wypić i zabawić się. Dla tego też jest zrozumiałe, że goście całkowicie zapominają o tym, iż znajdują się za żelazną kurtyną. Tego wyrażenia po dejmujący nas gospodarze bardzo nie lubią i rzeczywiście jest ono coraz mniej uzasadnione. Kurtyna słopniowo rwie się i ani z tej, ani z drugiej strony nikt nie zamierza jej zszyczać.“

TEGO RODZAJU SPOSTRZEŻENIE I OBSERWACJI jest coraz więcej w prasie krajów kapitalistycznych. Są one w miarę obiektywne i rzetelnie odnotowują zmiany zachodzące na Węgrzech, nie pretendując do opacznych uogólnień politycznych. Chociaż tych też w prasie zachodniej nie brakuje. Lan suje się więc tezy: że rząd i partia poszły na ustępstwa, że „szukała kompromisu z narodem węgierskim“ zaś naród ten, nie widząc innej drogi, „idzie na kompromis z władzą“. Podsuwa się też wersje, że rząd Kadara po prostu spełnia postulaty 1956 roku. W ogóle prasa kapitalistyczna z lubością używa w odniesieniu do Węgier pojęcia „liberalizacja“.

Bo(n)skie prawa
„Niemcy nie mogą nigdy zrezygnować z prawa do ojczyzny, które dał im sam Bóg“
Minister komunikacji NRF — SEEBOHM

W kraju nad Cisą i Dunajem (4)

Ustępstwo, czy krok naprzód?

(Korespondencja własna „Kuriera“)

wkładając w nie oczywiście burzującą treść.

JAK JEST W RZECZYWISTOŚCI? Chyba jednoznacznie odpowiedzi na to pytanie udział JANOS KADAR w wywiadzie dla francuskiego dziennika „LE MONDE“: „Atmosfera nazywana odprężeniem, jaką zachodni burżuazyjni świat pojmują z taką trudnością i nazywa czy to liberalizacją, czy też inaczej, nie jest niczym innym jak tylko naturalnym zjawiskiem związanym z rozwojem społeczno-gospodarczym na Węgrzech. Nie czynimy tego, abyście nas uważali za bardziej „liberalnych“ niż inni. Staraliśmy się po prostu — zawsze się to starałiśmy — aby uczynić nasz ustój najbardziej ludzkim.“

Tego rodzaju oświadczenia węgierskich przywódców nie są głośliwe i znajdują pełne pokrycie w codziennej praktyce. Postępowy chilijski dziennikarz, Joaquin GUT TERREZ napisał po powrocie z Węgier do swego kraju: „W ciągu ostatnich lat na Węgrzech znacznie zmieniła się postawa ludności, przynajmniej normy socjalistycznej przywróciła, umocniła się wierz partii z masami. Walka ideologiczna, która rozwinęła się na tej podstawie, wydała dobre owoce. W dziedzinie na Węgrzech, jak rozwija się i ugruntowuje socjalistyczna demokracja... Socjalistyczna demokracja i socjalizm humanizm są czymś dostrzegalnym, namacalnym, konkretnym.“

A więc nie polityka „liberalizacji“, lecz kurs na rozszerzenie i pogłębienie procesów socjalistycznej demokracji leży dzisiaj u podstaw wzajemnego zrozumienia wia dzy i dowol i nowa węgierska. Te wszystkie poczynania — w dołnie jak u nas — mieszczą się nie

w pojęciach ideologicznych „wolnego świata“, lecz jak najbardziej w kategoriach naukowych marksizmu-leninizmu, nauki uwolnionej od wszystkich dogmatycznych narwarstwien, wykształconych w dawnej szkole okresu kultu jednostki. DZIAJAJ WĘGRZY — tak dzieje się zresztą we wszystkich europejskich krajach socjalistycznych — nie boją się konfrontacji swego do robku i swej ideologii z reklamowa na rzeczywistością zachodnią. Ta konfrontacja dokonuje się codzien-

TAKIE OTO odkryte „Wawuty“ kursują o kilkanaście minut nad brzegami Bałatonu. Wiele też krąży ich po stolicy Madziarów.



ZDZISŁAW CZAPLINSKI
Foto: Autor

Drzewi Miejska Konferencja Partijna

PORTOWE ...MIASTO

BYŁ CZAS, kiedy miasto i port, starowiąc jeden organizm, żyły oddzielnym życiem...

Wszyscy zgodzili się, że sytuacja taka jest niernormalna, że trzeba ten rozciętowany organizm połączyć...

MUR stei i dzisiaj. Wymagają tego względy bezpieczeństwa tego wielkiego zakładu...

z murem trudno walczyć. Przepły natemat można zmienić, można także zmienić ludzkie postawy...

Miasto zainteresowało się wieloma nabrażeniami, nie podlegającymi Zarządowi Portu...

NIE JEST TO miłość jednostronna - gospodarka morska związana jest ściśle z miastem...

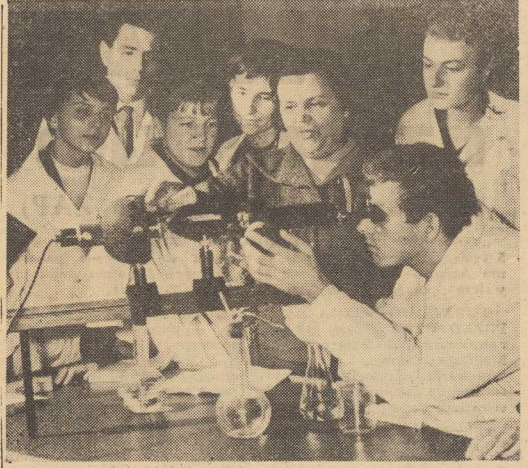
ładunku warzyw umożliwiło za trudnienie kilkuset kobiet, poszukujących pracy...

A. KILNAR

da znacznie więcej ryb od statystycznego mieszkańca naszego kraju. Jeżeli bowiem przeciętny Polak zjadł w ub. r. nieco więcej niż 4 kg ryb...

Dzięki inicyjatywie Instancji partyjnej rozwinięto także współpracę miejscowego przemysłu drobnego z gospodarką morską...

Złe i szkodliwe nawyki oraz przyzwyczajenia zostały przewzycięzione i choć mur pozostał...



PFZED „DNIEM NAUCZYCIELA”

Już 33 lata uczy chemii dr Janina Balczevska. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w Dąbrowie Górniczej...

Na zdjęciu: dr Janina Balczevska z uczniami kl. V. CAF - fot. Tymski

U naukowców Politechniki OD TERAPII TEMPERATUROWEJ DO CHŁODNIC OKRĘTOWYCH



KATEDRA Teorii Maszyn Ciepłych Politechniki Szczecińskiej - to zespół pracowni i zakładów...

Parę profesorów, jakimi zagadnieniami zajmuje się Pańska katedra?

NA WSTĘPIE pragnę zaznaczyć, że kierowane przez mnie pracownie i zakłady...

wianych przed zespołem przez przemysł, bądź podejmowanie samorzutnie pewnych poszukiwań.

Głównym moim kierunkiem działania, jako kierownika katedry, jest w tej chwili wykształcenie i zapewnienie sobie jak największej liczby samodzielnym pracownikom nauki...

Wiele uwagi poświęcono w katedrze sprawie badań urządzeń chłodniczych absorpcyjnych w dziedzinach doczołowych. Żeby tu dodać, że popularna lodówka „Kra” posiada chłodziarkę konstrukcji doc. Dziewanowskiego...

Jednym z hobby prof. Dziewanowskiego są układy silnikowo-odwrotność. Są to urządzenia, które w fazie doprowadzenia ciepła dają pracę...

tego przez cylinder powietrza, oraz podjętych - jako jedynych w Polsce - badań chłodnic okrętowych dla silników spalinywych dużych mocy.

Katedra nasza - powiedział nam na zakończenie dot. DZIEWANOWSKI - służy nie tylko przemysłowi...

(wii)

Kurier kulturalny

Studium pomorzoznawcze

Z roku na rok wzrasta w naszym społeczeństwie zainteresowanie historią, współczesnością i per spektywami rozwoju regionu Pomorza Zachodniego...

Wieczór autorski Joanny Kulmowej

Szczecińskie środowisko literackie otrzymało ostatnio zastrzyk nowych sił - dzięki „prezypnaniu” z innej srodowisk dwójga znanych pisarzy z srodowiska radzyńskiego (Warszawa), powieściopisarza Wiesława Rogowskiego (Bydgoszcz) oraz Zbigniewa Kiwki (Koszalin)...

Polskie szynki - najlepsze

POLSKIE SZYNKI osiągały na rynkach światowych ceny znacznie wyższe, niż konkurencyjne wyroby z innych krajów...

Studium niemieckoznawcze i skandy nawistyka

Równoległe do studium pomorzoznawczego rozpoczyna się też w listopadzie organizowane przez Bibliotekę Wojewódzka i Miejską studium niemieckoznawcze...

Dyskusja nad „Rachunkiem sumienia”

W poniedziałek po występie premierze w kinie „Kosmos” film „Rachunek sumienia” według powieści Byszarda Lisowskiego...

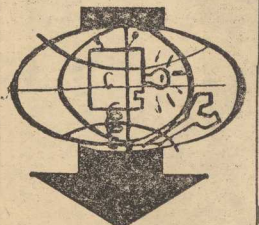
KONIECZNA OPIEKA nad podróżującą młodzieżą

NA JEDNYM z ostatnich posiedzeń Kolegium Kuratorium Okręgowego Szkolnego Szczecińskiego omawiano problemy uczniów dojeżdżających do szkół z innych miejscowości i młodzieży mieszkającej na tzw. stacjach...

Obraz powiększony dwa miliony razy

DZIĘKI bezpośredniemu połączeniu mikroskopu elektronicznego z kamerą telewizyjną udało się osiągnąć powiększenie obrazu dochodzące do dwóch milionów razy. Po raz pierwszy układ taki został zastosowany w laboratorium amerykańskiej firmy RCA w Camden w stanie New Jersey.

Klasyczny mikroskop elektryczny powiększa obraz 200 tysięcy razy i przy jego pomocy można stać się widocznymi przedmioty, których długość wynosi jedną milionową część grubości włosa ludzkiego. Dzięki nowemu układowi powiększenie wzrasta jeszcze dziesięciokrotnie. Znaczącą pozostawiającą długość 2,5 cm widziany pod tym mikroskopem miałby długość 50 cm, a stopa ludzka miałaby 640 km długości. (S.K.)



1045 artykułów najwyższej jakości

ZNAK najwyższej jakości krajowej „1” i międzynarodowej „Q” zdobyło dotychczas zaledwie 1045 wyrobów produkowanych przez przemysł krajowy. Ich wartość przekroczyła w I półroczu 1961 r. 107 mld zł.

Początki były jeszcze skromniejsze. Dopiero w 1958 r. wyróżnienie uzyskało 25 wyrobów wartości 116 tys. zł. „Przełom” nastąpił w 2 lata później. Biuro Znak Jakości przyznało wówczas prawo używania „1” lub „Q” 111 wyrobom o wartości 1,5 mld zł. Odtąd czasu wartość oznakowanych wyrobów co roku się podwaja; jest to jednak — zdaniem ekspertów — wciąż niewystarczające.

Badania wykazały, że wielu nabywców krajowych i kupców zagranicznych kieruje się przy zakupie znakami najwyższej jakości. Spowodowało to wzrost zainteresowania przemysłu, który zgłasza do oceny ekspertów, przyznających prawo używania znaków, coraz więcej wyrobów. (BN-T PAP)

Pasażerskie PODUSZKOWCE w seryjnej produkcji

W Wielkiej Brytanii podjęto seryjną budowę poduszkowców pasażerskich przeznaczonych do służby przybrzeżnej i rzecznej.

PODUSZKOWCE te wykonywane są w dwóch wersjach. Mniejsze mają wyporność 27 ton i zabierają 80 pasażerów oraz 8 ton bagażu. Ich szybkość maksymalna na morzu wynosi 140 do 150 km na godz. Wyposażone są w 4 silniki turbośmigłowe Bristol Siddeley, każdy o mocy 800 KM. Większa wersja tego samego typu poduszkowca wyposażona jest w 4 silniki po 1000 KM, wyporność takich pojazdów wynosi 37,5 tony. Zabierają one 150 pasażerów i 12 ton ładunku.

Zaprojektowany też został typ jeszcze większy, o wyporności 170 ton, przeznaczony do transportu bądź 600 pasażerów, bądź 350 pasażerów i 26 samochodów osobowych. Przewiduje się szybkość 170 km na godz. Zaznaczyć należy, że mniejsze poduszkowce unoszą się mogą do 1,5 m nad powierzchnią wody ewentualnie gruntu, a większe nawet na wysokości do 5 metrów, co umożliwia im posuwanie się po bardzo nawet wzburzonym morzu. Nie są to jednak jeszcze pojazdy transatlantyckie. (S.K.)

W ZSRR skonstruowano zegar atomowy, który, jak się oblicza, wskazuje czas z błędem równym 1 sekundzie na 100 lat. Urządzeniem, które kieruje pomiarem czasu, jest w tym zegarze generator kwantowy typu masera. O zbudowaniu zegara zakomunikowali na konferencji prasowej w Moskwie dwaj radzieccy laureaci nagrody Nobla, współtwórcy elektroniki kwantowej, dr Mikołaj Basow i dr Aleksander Prochorow. (NNT-PAP)

Hałdy nie będą szpecić krajobrazu Śląska

NIEODLACZNYM elementem Śląskiego krajobrazu są — obok wież wyciągowych kopalń — wielkie zwalys kamienia wydobytanego wraz z węglem oraz odpadów powstających przy jego sortowaniu. Tak „knieżycowy” krajobraz grozi obecnie Rybnickiemu Okręgowi Węglowemu, gdzie ma powstać kilka nowych kopalń, a pracujące zakłady wydobywają...

...czy mają być znacznie rozbudowane.

Już obecnie na terenie ROW przy starych, eksploatowanych tam od ponad 100 lat kopalniach, zalega 40 hałd (w tym 14 czynnych), które zajmują powierzchnię ok. 250 ha. Budowa nowych zakładów, ko niebezpieczeństwo dotarcia do nowych pokładów węgla sprawia, iż ilość wydobycia przy robotach górniczych skały nieustannie wzrasta.

Aby nie dopuścić do przemienienia zielonej ziemi rybnickiej w pustynne zbiorowisko hałd i zwalów, a równocześnie zlikwidować kosztowny transport kamienia szlamy na powierzchnię — w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węgla dużego opracowano zakrojony na dużą skalę program wykorzystania kamienia i odpadów w podziemiach kopalń oraz zużycie ich do celów inwestycyjnych (w budownictwie, przy riwieliacji terenu itp). Przewiduje on zastosowanie kamienia do tzw. podsadki suchej (wypełnianie wyrobisk) oraz jako dodatku do piasku przy podsadce płynnej.

Program ten nakreślający kierunki prace do r. 1990 jest już obecnie pomyślnie realizowany. Trzy stare kopalnie rybnickie: „Bymer”, „Anna” oraz „Rydułtowy” nie wydobywają zupełnie kamienia na powierzchnię, a nowe budowane zakłady „Jastrzębie” i „Moszczenica” zużywają go w całości do celów inwestycyjnych. W podziemiach kopalni „Anna” uruchomiono pierwszy w tym zakresie kruszarkę kamienia, co pozwala na zwiększenie jej zużycia do podsadki płynnej. Podobną stację kruszenia otrzyma wkrótce kopalnia „Jankowice”. (BN-T PAP)

To dopiero zegar!

W ZSRR skonstruowano zegar atomowy, który, jak się oblicza, wskazuje czas z błędem równym 1 sekundzie na 100 lat. Urządzeniem, które kieruje pomiarem czasu, jest w tym zegarze generator kwantowy typu masera. O zbudowaniu zegara zakomunikowali na konferencji prasowej w Moskwie dwaj radzieccy laureaci nagrody Nobla, współtwórcy elektroniki kwantowej, dr Mikołaj Basow i dr Aleksander Prochorow. (NNT-PAP)



Uczniowie Szkoły Technicznej nr 13 w stolicy Armenii — Erewaniu — skonstruowali maszynę elektroniczną „NAIRI”. Służy ona jako pomoc naukowa w zajęciach z dziedziny przemysłowej elektroniki. Maszyna elektroniczna skonstruowana przez uczniów wykonała wszystkie obliczenia w zakresie czterech działań matematycznych.

Maszyna projektuje maszynę

Agencja TASS ogłosiła 6 listopada, że w ZSRR powstała pierwsza na świecie elektroniczna maszyna licząca, którą zaprojektowała inna maszyna elektroniczna.

Maszyna - dziecko, nazywa się MIM-2, składa się z przeszło 1500 elementów półprzewodnikowych i będzie służyć do rozwiązywania różnorodnych problemów i kalkulek.

Głównymi bohaterami tego osiągnięcia są specjaliści z Ukraińskiego Instytutu Cybernetyki w Kijowie. Opracowali oni matematyczną metodę konstruowania układu maszyn liczących i według tej metody zaprogramowali elektroniczną — projektantka.

Prace przy stworzeniu MIM-2 trwały trzy tygodnie. W przyszłości, po udoskonaleniu sposobu projektowania maszynowego, okres ten powinien skrócić się do 60 minut.

Wicedyrektor Ukraińskiego Instytutu Cybernetyki, Anatol Stagnij, oświadczył: „MIM jest nie tylko pierwszą maszyną zaprojektowaną przez inną maszynę. To także zasadniczo nowy, epimálny i najsukcesywniejszy sposób konstruowania elektronicznych automatów liczących”. (NNT-PAP)

*) (Od Małaja Integrującej Maszyna — Mała Maszyna Kalkulująca).

„Aha, mowa!” — I jak mi które zrobi jeszcze na ścianie kreskę, to uszy poobrywam! — kończy pan. Umity pokój wygląda jak marzenie. Spoglądam na swoje dzieło z prawdziwą przyjemnością. Nawet zmerczania nie czuje. Przygotowując kolację zauważam, że brak mi bułki, której z powodu Berlińczyka zapomniałam kupić w drodze powrotnej z Alian su. Wybiegam więc do piekarni i po chwili wracam. Dzwonię, otwiera mi Jack.

— Zapomniałam kluczy — mówię wyjaśniająco. — Dziękuję, Jack. Jack znika w swoim pokoju. Za moment rozlega się z Salonu:

— Jack? — Yes, Sir? — Come here, boy! Jack idzie do oca. — Otworzył drzwi Ewie? — Tak. — I co jej powiedziałeś? — Nic, Sir. — Właśnie! A co powinieneś powiedzieć? Jack w popochu szuka w głowie odpowiedniej odpowiedzi.

— Nie wiem, Sir — mówię w końcu niepotwornie. — „You welcome”, oś! Powinieneś powiedzieć: „You welcome, madam!”. Kiedy ci podziękowała za otwarcie drzwi? Chodź, załatw mi to — mniądając mu ramię, prowadzi go do kuchni. — No...

— You welcome, madam — mówi Jack, tonem głosu zdradzającym, że instynktownie ujętywa niesto słowność sytuacji. Patriarchalna forma i to „pani” na końcu w odniesieniu do mnie brzmi tak groteskowo, że trudno mi się powstrzymać od śmiechu. Kaciki ust Jacka też drżą niepewnie, więc spuszcza nisko głowę, żeby uszczę się od wzroku ojca. Pan spogląda podejrzliwie na mnie, nagłym ru-

chem podrywa do góry podbródek Jacka, ale w oczach chłopca jest już tylko przerażenie. — No, dobrze — mówi i wychodzi. Wieczorem, w papilotach na głowie, z ręcznikiem na ramieniu, przekradam się do łazienki. — Ewa, pozwól na chwilę! — dochodzi mnie z otwartych drzwi Salonu. „Tęgo jeszcze potrzebna! Co za dzień!” — myślę. — Tak? — mówię uchodząc. — Słuchaj, my tu właśnie dyskutujemy... — pani napina mi kciśleski i podsuwa krzesło. Jest radośnie podniecona. Pan, pachnący świeżym my-

Ewa Berberysz (20)



ciem, w nieskazitelnej koszuli, rozpięta się na kanapie. Pełna codziennego znoju i potu, czuję się dziwnie brudno w tym pokoju. Jeśli już miałam być przepłuczona, wolałabym, żeby to było po łazience, a nie przed. — Bo my tu właśnie dyskutujemy o Niemcach. I chęlibyśmy znać twoje zdanie. — Co do granic wschodnich? — Nie, tak w ogóle. Co myślisz o Niemcach? — Co myślisz, co myślisz... No, nie wiem... Pan podnosi się nagle i wyłącza Mozarta. — Czy ich lubisz? — pyta.

— Tak, czy ich lubisz? — utóruje pani. — Kogo, Niemców? — No, właśnie. — Trudno powiedzieć. Powinnam ich nie lubić bo zabili mi oca. Bo, w ogóle okupacja hitlerowska w Polsce... No, wy nie macie pojęcia. A z drugiej strony, boję się ich nie lubić, bo myślę, że jestem stronnicza. To młode pokolenie jest podobno inne. Oni stale mówią, że nie chcą wojny.

— Tere-tere! — pan przerywa mi i nachyla się nad stołkiem. — Nie chcą wojny! To urodzeni żołnierze.

— Ja wiem. Tak się o Niemcach mówi. Ale czy sł sznie? Może ci młodzi są inni? — Inni! Ach! — pan prypha ironicznie. — Przecież pan walczył na Pacyfiku. Skąd pan zna Niemców?

— Stacjonowałem w Niemczech po wojnie. Już ja ich znam! „Pewnie pożarli się z jakimś niemieckim generałem?” — myślę.

— Nie można było po prostu wytrzymać we Frankfurcie — dorzucza pani. — A nawet wystarczy wsiąść w pociąg teraz z Paryża do Niemiec. Raz tak jechałam. Najpierw byli żołnierze francuscy. Normalni, ludzcy, uresli. A potem, tak usiedli Niemcy, wszystko się zmieniło! Siedli sztywno, jakby na baczność, i na komendę zaczęli śpiewać te swoje piosenki. Po prostu, przeleciałam się.

— Pani nie miała się czego lękać. — A ja się tobie, Ewa, dziwię — mówię wolno pan zaciągając się papierosem.

Rozparł się w rogu kanapki i oparł ramię o poręcz. — ? C. d. n.

Przed 1/8 finału Pucharu Polski

CZARNI Żagań przeciwnikiem Pogoni

W dotychczasowych spotkaniach o Puchar Polski doszło do kilku sensacji. Z dalszego udziału w tej gigantycznej imprezie zostały wyeliminowane już trzy zespoły I-ligowe, a z drugiej ligi na placu boju pozostały tylko niedobitki.

Czarnych Żagań byli autorami jednej z największych niespodzianek w 1/16 Pucharu eliminując z dalszego spotkania finalistę poprzedniego pucharu Polonii Bytom.

NALEŻY PRZYPUSZCZAC, że również do meczu z Pogonią Czarni włożą wszystkie swoje umiejętności oraz cały ładunek ambicji i woli zwycięstwa.

Rekord świata na 1 milę

SELYNNY BIEGACZ Nowej Zelandii Peter SNELL, zwycięzca olimpijski w biegach na 200 m i 1500 m w Tokio, poprawił we wtorek w Auckland własny rekord świata na dystansie jednej mili, osiągając rezultat 3.54,1 min.

GDY ZGASŁ ZNICZ... (9)

JEZDZIECTWO

1. NIEMCY — 35 pkt., 2. WŁOCHY — 18 pkt., 3. FRANCJA, SZWAJCARIA I USA — 12 pkt.

Niemcy wyraźnie wyprzedzają resztę stawki i są w czołowie we wszystkich konkurencjach. Jeden z najstarszych uczestników Olimpiady, mistrz z Helsinek JONGUARES D'ORIOLEA w ostatniej konkurencji igrzysk — Pucharze Narodów — wywalczył dla Francji jedyny złoty medal. Zawodnik radziecki Flitow do złota z Rzymu doszedł w konkursie jeździecstwa. Stare tradycje hippiczne Szwajcarów i Włochów podtrzymał. Po niej oczekiwani wypadli Brytyjczyści. Kompletny zawód sprawili nieoczekiwanie triumfatorzy z Rzymu — Australijczycy. Również Szwedzi, którzy pojeździ w jeździecstwie, nie zanotowali na swym koncie sukcesów.

STRZELECTWO

1. USA — 35 pkt., 2. FINLANDIA — 18 pkt., 3. WŁOCHY — 14 pkt., 4. ZSRR — 13 pkt.

Na medalowych miejscach państwa o tradycyjnie strzelckich. Poziom wysoki — Bezpieczeństwo świata i olimpijskie. Zdecydowana przewaga Amerykanów, którzy wywieźli z Tokio więcej niż z Rzymu dorobek punktowy. USA i Finlandia zdobyły po dwa złote medale. Pozostałe zdobyli: Węgry i Włosi. Słaba postawa strzelców światowych — tylko trzech znalazło się na punktowanych miejscach. Włosi nadal dominują w rzutkach. Od 50 lat Finlandia zawsze wystawia bardzo silny zespół. Od kilkunastu lat Linnoosuo w pistoletach znajduje się w czołowie światowej. Po raz drugi zdobył złoty medal. Słabo wypadli Polacy, z których jedynie NOWICKI zdobył 2 punkty.

Polscy sędziowie prowadzić będą mecz DUKLA-REAL

2 grudnia rozegrane zostanie w Pradze rewanżowe spotkanie Klubowego Pucharu Europy między Duklą i Realem Madryt. Do prowadzenia tego meczu zaproszeni zostali polscy sędziowie. Głównym arbitrem będzie GORACZENIAK, a liniowymi — KANIA i BIELAK.

Tu TOTO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w ZAKŁADACH PIŁKARSKICH z dnia 15.11.1964 r. stwierdzono:
 1) 20 row. z 13 traf. — wygr. po 693 zł, 452 row. z 12 traf. — wygr. po 194 zł 443 row. z 11 traf. — wygr. po 42 zł.
 2) W zakładach TOTO-LOTEK stwierdzono:
 1) 4 row. z 5 prem. — wygr. po 541 457 zł, 153 row. z 5 traf. — wygr. po 13 440 zł, 11 120 row. z 4 traf. — wygr. po 277 zł, 197 391 row. z 3 traf. — wygr. po 15 zł.

TEGOROCCZNY przebieg rozgrywek pucharowych wykazał, że atak zespołów III-ligowych na pozycje przewidziane dla drużyn wyższych klas był niezwykle skuteczny.

JEST TO wynikiem ich pełnej mobilizacji i wielkiej ambicji w spotkaniach z silniejszymi i bardziej znanymi przeciwnikami. Dla zespołów III-ligowych Puchar Polski to wielka szansa pokazania się szerszemu ogłowi. Jak dotychczas trzeci front maksymalnie wykorzystał te szanse. W pewnym stopniu zespołom tym pomógł własne boiska i publiczność dla której rozgrywki pucharowe to jedyna okazja do obejrzenia drużyn ekstraklasy.

29 LISTOPADA rozegrana została 1/8 finału Pucharu Polski. Szczecińska Pogoń spotkała się z Czarnymi Żagań. Z pewnością będzie to dla portowców trudny mecz. Warto przypomnieć, że właśnie piłkarze

BRYCHCY prowadzi w tabeli strzelców

PO OSTATNIEJ KOLEJCE spotkania ekstraklasy piłkarskiej w tabeli najlepszych strzelców prowadzi nadal BRYCHCY, który w dotychczasowych spotkaniach zdobył 11 bramek.

- A oto dalsza kolejność:
 10 — Pol,
 8 — Krasucki II, Lubański,
 7 — Jarosik, Pogrzeba, Pospiech, Urbas,
 6 — KRZYSZTOLIK, Libecki, Piecyk, Stachula, Wieczorek,
 5 — KIELEC, Apostel, Banaś, Bem, Bonia, Faber, Galeczka, Lazar, Szymczak, Zmijewski.

PISZĄ O NAS:

Największa sensacja tegorocznych rozgrywek

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY POGONI Z POLONIA BYTOM, A W ZWIĄZKU Z TYM AWANS PORTOWCÓW NA POZYCJE WICELIDERA W TABELI EKSTRAKLASY, BYŁO DUŻĄ SENSACJĄ NIEDZIELNEJ KOLEJKI SPOTKAN MISTRZOWSKICH. DO ZAKOŃCZENIA JESIENNEJ RUNDY POZOSTAŁA JESZCZE JEDNA KOLEJKA I OD WYNIKU TEGO OSTATNIEGO MECZU ZALEŻY, CZY SZCZECIŃSKI ZESPÓŁ UTRZYMA SIĘ NA DRUGIEJ POZYCJI.

DO SPOTKANIA z Legią mamy jeszcze kilka dni. Tymczasem więc zobaczymy, co pisze poniedziałkowy „Przegląd Sportowy” i katowicki „Sport” o meczu POGON — POLONIA.

„PRZEGLĄD SPORTOWY”

— „Przez 85 minut obserwowaliśmy wyrównany pojedynek linii defensywnych przy drugoplanowej roli napadów. Niekiedy atak portowców przebiegał szybsze akcje i robił znacznie większe zamieszanie pod bramką doskonałego „Szymka”, ale w przekroju całego meczu obaj partnerzy zasłużyli na uznanie. Sądymy jednak, że byłoby to krzywdzące dla zespołu trenera SUCHO-GÓRSKIEGO, gdybyśmy nie podkreślili, że zwycięstwo Pogoni jest w pełni zasłużone. Portowcy bowiem umiejętnie wykorzystali błędy obrony bytomskiej i sprytnie zdobyli zwycięską bramkę”.

„SPORT” — „Przy tego rodzaju systemie gry (defensywny — dop. red.) było jasne, że jedna bramka może zadecydować o losach spotkania. Tak też się stało. Po 85 minutach niesłychanie zacietei, zażartej i wyrównanej walki — portowcom udało się znaleźć lukę w gardzie przeciwnika i zadać celny cios... W ogólnym przekroju meczu Polonia prezentowała się lepiej od Pogoni pod względem wyszkolenia technicznego, ale ustępowała portowcom ambicją i zacietością w walce o każdą piłkę”.

A OTO fragment artykułu wstępnego katowickiego „Sportu” — „Jeszcze parę miesięcy temu portowcy znajdowali się nad drugoligową przepaścią, przed którą uratował ich „historyczny remis” zabrany w Krakowie. Dziś walczą z tymi samymi zabraniami o prymat w polskim piłkarstwie, zajmując od wczoraj drugą pozycję. Czy zadowolą się taką lokatą,

(czy też stanowi ona tylko przejściowe zjawisko) — trudno powiedzieć. Jakkolwiek jednak by było, wyczyn Pogoni w jesiennym rundzie tegorocznych mistrzostw stanowi największą sensację tej serii rozgrywek”.

Spotkanie ze szczecińskimi olimpijczykami

W CZORAJ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PRZEWODNICZĄCY PRZEZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ — MARIAN LEMPICKI PRZYJĄŁ SPORTOWCÓW SZCZECIŃSKICH, KTÓRZY REPREZENTOWALI NASZ KRAJ NA OLIMPIADZIE W TOKIO.

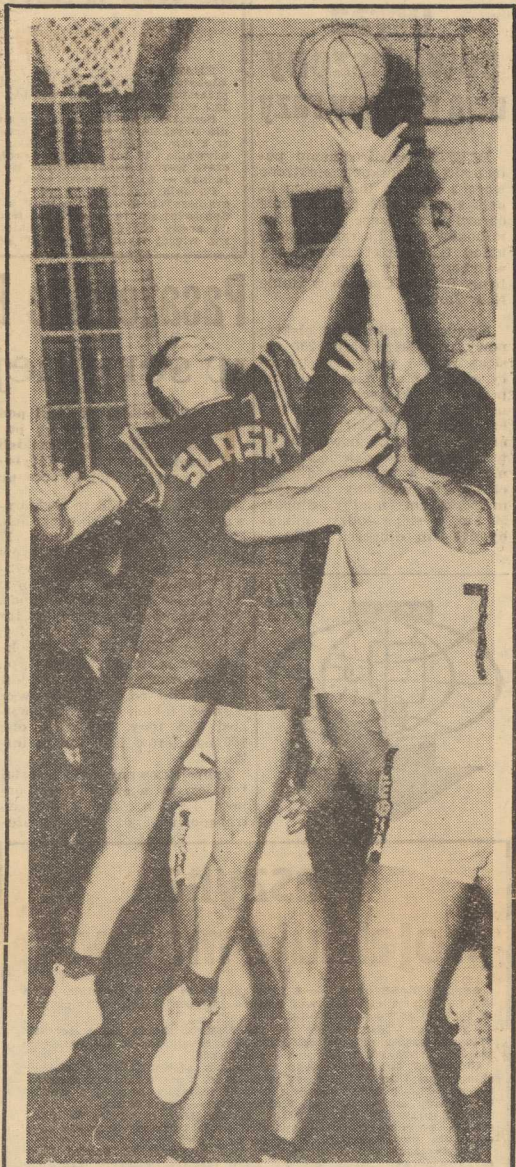
W SPOTKANIU UCZESTNICZYLI RÓWNIEŻ M. IN. WICEPRZEWODNICZĄCY PRZ. WRN — WACŁAW CELGER, PRZEDSTAWICIEL KW PRZ. — B. SZUDERA, PRZEWODNICZĄCY PRZEZYDIUM MRN — H. ŻUKOWSKI, PRZEWODNICZĄCY WKRF — ZB. ORŁOWSKI ORAZ DZIAŁACZE SPORTOWI.

FAKT, że w eldnie olimpijskiej znalazło się aż pięciu sportowców szczecińskich dobitnie świadczy o tym, że okręg nasz zaliczany jest do najsilniejszych, że sport dzięki

MARCHLIK w Klubie Spółdzielców

Dziś o godz. 17.30 w Klubie Spółdzielców przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się spotkanie z olimpijczykami, wielokrotnym mistrzem Polski — kajakarzem R. MARCHLIKIEM, który podzieli się wrażeniami z pobytu w Tokio.

Na spotkanie organizatorzy zapraszają wszystkich spółdzielców oraz członków KS Czarni. (p)



W HALI gimnastycznej stołecznej Legii odbyło się spotkanie I-ligowe w koszykówce mężczyzn pomiędzy zespołami LEGIA Warszawa — ŚLĄSK Wrocław. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 74:63. Na zdjęciu: fragment meczu pod koszem Legii. CAF — Fot. Tyński

W skrócie

OSTATNIE W TYM ROKU spotkanie międzypaństwowe juniorów w piłce nożnej POLSKA — NRD rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Częstochowie. W naszej drużynie prawdopodobnie zadebiutuje KASZTELAN ze szczecińskiej Pogoni.

MISTRZ POLSKI — koszykarze Wisły, grać będą pierwszy mecz o „Puchar Europy 68” ze zwycięzcą spotkania eliminacyjnego pomiędzy mistrzowskimi drużynami Turcji i Dugarii. Natomiast koszykarze Wisły będą grać z mistrzem Belgii. Spotkania pierwszej szesnastki muszą być rozegrane do 30 grudnia br. (n)

Sport na antenie PR

Redakcja sportowa Polskiego Radia przeprowadzi dzisiaj transmisję z meczu piłkarskiego o Puchar Zdobywców Pucharów Legia — Galatasaray. Początek transmisji o godz. 18 w programie II.

K ENERGETYZACJA

CO WŁAŚCIWIE się kryje pod tym nie najbardziej przeźreć znanym określeniem? Do korzystania z elektryczności w życiu codziennym przyzwyczajeni jesteśmy od dziecka i światło w naszym mieszkaniu, to właśnie „energetyka”. Ale przecież nasze zapotrzebowanie na energię nie kończy się bynajmniej na elektryczności. Gotowanie posiłków, ogrzewanie mieszkań, ciepła woda do kąpieli i zmywania — to podstawowe potrzeby życia codziennego. Jest więc energia bezspornie artykułem pierwszej potrzeby, nie mniej ważnym od produktów żywnościowych i dlatego niewątpliwie interesujące będą dane o stanie prac nad planowanym rozwojem energetyzacji Szczecina.

Ciekawe badania w tej materii przeprowadzili inż. Adam ROMANUS i Bolesław STEC. Stwierdzają oni pesymistycznie, że plan energetyzacji Szczecina praktycznie nie istnieje. Jest to stwierdzenie nie wątpliwie „na wyrost”, ale dorobek miasta w zakresie programowania energetyzacji miasta — jednej z podstawowej funkcji organizmu miejskiego — jest rzeczywiście niewielki, choć nie oznacza to wcale, że nasi projektanci próżniują. Nad czym więc pracują specjaliści od przestrzennego zagospodarowania miasta?

W **PIERWSZYM** NOWA pozycja zajmuje ciepłownictwo. Okazuje się przy tym, że ta dziedziną — mimo zupełnego zaniedbania — ma wielkie szanse rozwoju ze względu na możliwość wykorzystania istniejących już obiektów, będących potencjalnym źródłem energii cieplnej. Chodzi tu o 2 szcześcińskie elektrownie „Port” i „Pomorzany”. Dyskutowany obecnie projekt planu ciepłotekacji przewiduje w pierwszym etapie (lata 1968-69) adaptację starych elektrowni „Port”, następnie rozbudowę i adaptację elektrowni „Pomorzany” i stworzenie wspólnego pierścienia sieci cieplnej, opaśającej Śródmieście. W trzecim etapie zakłada się budowę lokalnej elektrociepłowni dla dzielnic północnych i Polic. Plan rozwoju ciepłownictwa przewiduje także produkcję ciepłej wody i doprowadzenie jej siecią centrali. Koszty realizacji tych projektów planowa-

nych na lata 1966-1980 (i dalsze) szacowane są na ok. 15 mld zł. Suma to niemała, ale jak się oblicza poniesione nakłady inwestycyjne zwróciłyby się w ciągu 2-3 lat eksploatacji.

Chyba najbardziej konkretnie są plany rozwoju gazownictwa, choć ich realizacja (np. budowa koksowni, czy uzyskanie

źródła gazu ziemnego) nie będą szybko zrealizowane. Sprawa gazyfikacji komplikuje się poza tym ze względu na nieznanne jeszcze dokładnie gazownictwu zapotrzebowanie na ten rodzaj energii. W Szczecinie mamy obecnie 86 proc. zgazyfikowanych mieszkań, a jak ostatnio zaobserwowano, zużycie gazu na 1 mieszkańca — spada! Czy ta tendencja utrzyma się nadal? Dziś jeszcze nie wiadomo.

Jedno jest pewne. Trzeba bardziej zdecydowanie niż dotychczas przystąpić do konkretyzowania potrzeb miasta w zakresie energetyki. Dalsze projekty i plany muszą przybrać bardziej konkretny kształt i stać się przedmiotem rozważań władz miejskich, od których zależy ich realizacja. (kg)

Spoleczeństwo Dąbia - swojej dzielnicy

DABIA — do niedawna jedna z bardziej zaniedbanych części miasta — zaczyna szybko doganiać inne dzielnice. Po dejmowanie przez władze zabiegów o wykład prawobrzeżnego Szczecina uzupełniane są w znacznym stopniu czynnymi społecznymi mieszkańcami, zakładów pracy i instytucji.

W planach Prezydium DRN zakładano wartość prac społecznych w ciągu 3 kwartałów br. na 3,5 mln zł. Plan ten przekroczone już o 300 tys. zł.

Wiele zrobił dla Dąbia żołnierz. Uporządkowali oni ul. Skalską i teren wokół niedozręczającego się tam klubu. Przy klubie zbudowano taras, wywieziono wielkie ilości ziemi i zniwelowano nawierzchnie. Próczone wojsko wybudowało ogródek jordanowski na Plantach i ułożyło na ul. Smoczej nowy chodnik. Wartość tych wszystkich czynów wynosi ok. 600 tys. zł.

Kronika dnia

KONSUL GENERALNY CSRS U M. LEMPICKIEGO

WZCZAJ w godzinach przedpołudniowych konsul generalny CSRS w Szczecinie — JIRI KOSINER złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium WRN — MARIANOWI LEMPICKIEMU.

KONKURS RECYTATORSKI

DZIŚ o godz. 16 w Pałacu Młodzieży rozpoczęła się miejskie eliminacje XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego dla młodzieży szkół średnich.

SESEJE RAD NARODOWYCH

W DNIU dzisiejszym obraduje Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Śródmieście. Tematem sesji jest realizacja budżetu za III kwartał br. oraz uchwalenie budżetu i planu gospodarczego Śródmieścia na r. 1965.

Jutro w gmachu przy Władach Chrobrego odbędzie się XXI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

GEOLODZY O ZAOPATRZENIU SZCZECINA W WODĘ

ZAOPATRZENIE miasta w wodę to temat konferencji, która rozpoczęła się dziś o godz. 9 w siedzibie PZTB. Organizatorem konferencji jest szcześcińskie koło Polskiego Towarzystwa Geologicznego.

Zebrał: (kg)

Nie kręcić gałkami telewizorów

NIEBYWAŁEGO pecha mieli w ciągu kilku ostatnich wieczorów szcześcińscy telewizorzyści. Spodziewano się wprawdzie, że podjęcie pracy przez testację w Koloście będzie połączone z zakłóceniami i niedomaganiem w odbiorze, tymczasem w ciągu ostatniej soboty, a także w poniedziałek nastąpiły kłopotliwe i trudno usuwane awarie na radioluźcu. W poniedziałek na przykład Łagów przelwał nadawanie, a sygnał choć nie najlepszej jakości uzyskali w drodze odbioru wizji z Berlina (był to program Interwizji), dźwięk odebrano kablami z Gdańska. Kilkakrotnie znany nadajnik był spowodowane również rozregulowaniem na skutek wichury anten na radioluźcu Al. Armii Czerwonej — ul. Tkacka.

Niemniejsze zamieszanie sprawiają sami telewizorzyści, nadmierne kręcenie gałkami i nie ustawiające odpowiedzi anten dachowych. Niestety, odbieranie programu z Kolośta na antenach typu pokojowego jest niemożliwe. Jutro postaramy się zamieścić w Kurierze szkie sposoby ukierunkowania anten dachowych w kilku dzielnicach Szczecina. Trud zorientowania telewizorów w sprawie anten podjęli już koleścy z TV; zapominajcie jednak o tym, że nie są widziami i nie trafiają ze swymi radami do tych telewizorów, którzy mają kłopoty z odbiorem programu.

Trzeba stwierdzić, że i sami budowniczości TV nie są całkiem w porządku wobec telewizorów. W ogólnym zamieszaniu, towarzyszącym uruchamianiu nowego nadajnika, zgubiono odbiorniki. Zapomniano o stworzeniu odpowiedniego systemu informacji (kiedy co pracuje i jakie są możliwości odbierania programu), zapomniano przeprowadzić „akcje” odwracania anten telewizyjnych i zachęcić posiadaczy anten pokojowych o potrzebie wymiany na dachowe. (wit)

Komunikat MO

KOMENDA Ruchu Drogowego MO prosi mężczyznę, który uległ wypadkowi drogowemu (potrącenie przez motocykl) w dniu 30. X, br. ok. godz. 21.30, na ul. Emilii i Placu o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Drogowego MO, ul. Kaszubska 35, pok. 8 w godz. 8-16.



Wzruszająca wizyta w szpitalu

SERDECZNE DZIĘKI ZA WASZE DARY!

PIĘKNE i wzruszające chwile przeżyliśmy podczas wizyty w Szpitalu Dziecięcym przy ul. św. Wojciecha. Właśnie wczoraj przekazaliśmy małym pacjentom tego szpitala pierwszą część darów, złożonych w redakcji „Kurier” w odpowiedzi na nasz apel GDYBY WSZYSTKIE DZIECI... przez najmłodszych obywateli Szczecina. Wraz z darami przekazaliśmy również LISTY SPOD SERCA, wzbudzając nimi wśród chorych dzieci serdeczną gamę wzruszeń.

A wszystko odbyło się tak: w pośpiechu zajęliśmy z pięcioma ogromnymi paczkami pod gmach szpitala. Poruszenie wśród personelu zakładu wyraźnie wskazywało, że na nas tam czekano ze szczególnym zainteresowaniem. Sama uroczystość przekazania WASZYCH darów odbyła się na jednym z oddziałów chirurgicznych. Do zebranych tam małych pacjentów przemówił zca rektora naczelnego „Kurier” — Zdz. CZAPLINSKI, podkreślając m. in., że w tej symbolicznej akcji goręcej serce, na naszą rekcję była tylko poszedłkiem, że głównymi bohaterami są dzieci ze szcześcińskich szkół, które na nasz apel odpowiedziały tak spontanicznie. Dyrektor szpitala dr P. FRACZAK przekazał z kolei w imieniu chorych dzieci nie mniej gorące słowa podziękowań, mówiąc że WASZE podarki z całą pewnością przyczynia się do szybszego powrotu do zdrowia małych szcześcińców, że w wielu wypadkach pozwala im choćby na chwile zapomnieć o cierpieniu lub bólu.

Niech serdeczne zainteresowanie tych dzieci będzie dla WAS największą satysfakcją — w ruch natychmiast posyła „Wielkie redyki”, „Chiczycy”, „Piki nożne”, książki i książeczki dla tych najmniejszych i dla tych nieco doroślejszych pacjentów.

W WASZYM też imieniu byliśmy świadkami krótkiego przedstawie-

nia, które z tej okazji wystawili dzieci ze szpitala przy ul. Wojciecha. Proszono nas tam bardzo, aby WSZYSTKIM boryącym udział w naszej akcji przekazać naprawdę gorące podziękowania.

A my przy tej okazji przypominamy, że nasza akcja GDYBY WSZYSTKIE DZIECI nadal trwa. Na WASZE dobre serce liczą dzieci z innych szpitali, Domów Dziecka, z ul. Łabędziej itd. Czekamy!

(TAK)

Dzień jak co dzień...

DZIAŁACZ

ROMAN ANKUTOWICZ jest przewodniczącym rady zakładowej w Stoczni Szczecińskiej. Jeszcze przed rokiem pracował w kadłubowni, pełniąc tam odpowiedzialną funkcję mistrza. Z zawodu jest spawaczem — dodajmy — mistrzem w tym zawodzie i od wielu lat pracuje w stoczni. Najlepszym dowodem aktywności pracy i aurytoritetu jest wybór na obecną stanowisko.

Jako reprezentant załogi Stoczni Szczecińskiej — R. Ankutowicz jest członkiem Miejskiej Komisji Przdzielnicy Mieszkań, radnym Dzielnicowej Rady Narodowej Pogoda, przewodniczącym Zakładowej Komisji Przdzielnicy Mieszkań i Zakładowego



wego Komitetu Obchodów XX-lecia. Jest ponadto członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i działa w zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Metalowców.

O sprawach, którym poświęca całą swą energię, nasz rozmówca wspomina z pasją. Swe zastęgi w zlatwieciu wielu spraw

skromnie przemilcza. Ot zrobiliśmy...

A jest tych osiągnięć wiele. Choćby wzrost aurytoritetu rady zakładowej w Stoczni Szczecińskiej.

Najważniejszym problemem stojącym przed związkami zawodowymi — powiedział nam R. Ankutowicz — jest kontrola społeczna, zarówno stanowisk pracy pod względem płac, pieczenia BHP, jak i placówek zaopatrzenia robotniczego, przedszkoli, żłobków. Sprawa, która spędza mi dosłownie sen z powiek, nazywa się: mieszkalnia. W stoczni mamy aktualnie 1 040 podań o mieszkalnia. Możliwość zlatwienia są niewielkie. Dlatego też czynimy starania o uzyskanie odpowiednich limitów na budownictwo przyakładowe, uaktywnienie nie stoczniowej spółdzielni „mieszkanowej „Kotwica”, rozsądny gospodarujemy także przydziałami z Prezydium MRN. (wit)

Fot. Stefan Cieślak